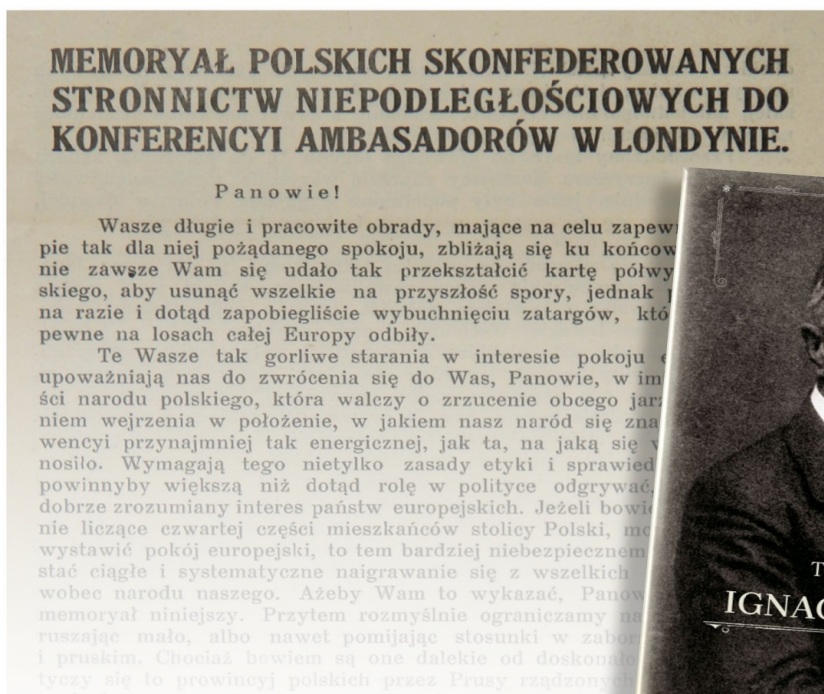


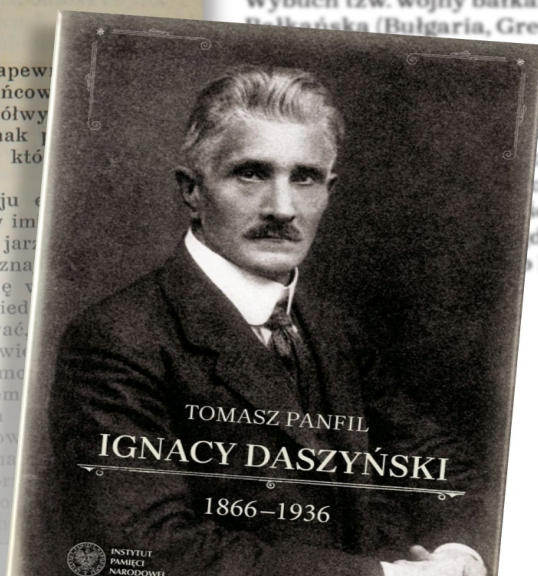
Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-wojsko/57687,Parlamentarzysta-monarchii-skazanej-na-zagladę.html>



Odezwy Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
AAN

Wybuch tzw. wojny bałkańskiej między Ligą Bałkańską (Bułgaria, Grecja, Serbia i Czarnogóra) a państwami niepodległościowymi, że na którą czekają, rozpoczęciu walk na polu w Krakowie konfederowanych niepodległościowych. Istniała komisja ds. polityki po wybuchu wojny, Naczelny Komitet



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Parlamentarzysta monarchii skazanej na zagładę

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: TOMASZ PANFIL 05.01.2023

Kolejne i - czego się wówczas nikt nie spodziewał - ostatnie wybory do parlamentu wiedeńskiego cesarskiej i królewskiej monarchii austro-węgierskiej odbyły się w 1911 r. Kampania wyborcza Daszyńskiego była jak zwykle

gwałtowna i bezkompromisowa, a jej punkt kulminacyjny stanowiło wtargnięcie do pałacu Spiskiego, gdzie jego rywale przechowywali nielegalnie zdobyte karty wyborcze.

Ignacy Daszyński zabrał karty urzędnikom municypalnym i rzucił je w czekający tłum. Skutkiem był jubileuszowy, czterdziesty proces sądowy Daszyńskiego i zwycięstwo w obu okręgach. „Obrany też został towarzysz Ignacy, który w dalszym ciągu psioczyć będzie na cały kraj i do ożywienia obrad parlamentarnych się przyczyni” – komentował lwowski „Śmigus”, wydawane przez Aleksandra Miłskiego piśmiemko satyryczne.

„(...) jeśli furia wojenna pustoszyć będzie naszą ojczyznę, jeśli stanie się ta rzecz najstraszniejsza, że się Polakom każe strzelać do Polaków, wtenczas, panowie, nie możecie się spodziewać, żeby naród polski pozostał obojętnym widzem zawieruchy wojennej na polskiej ziemi”.

W ostatnich latach istnienia monarchii najbardziej Daszyńskiego zaprzętała kwestia tworzenia załóżków polskiej siły zbrojnej. Po formalnej aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w bałkańskim kotle wrzało coraz mocniej. Paliwa dostarczała Rosja, szermująca hasłami solidarności słowiańskiej, w rzeczywistości zainteresowana osłabieniem austriackiego rywala i sięgnięciem po swe rzekome bizantyjskie dziedzictwo, czyli cieśniny czarnomorskie. Wybuch wojny bałkańskiej w maju 1912 r., w której Bułgaria, Serbia, Czarnogóra i Grecja stanęły przeciwko Imperium Osmańskiemu, doprowadził do tego, że w Wiedniu zapanował niepokój, ten zaś polscy politycy niepodległościowi potrafili spożytkować. W tym samym czasie Rosja oderwała od Królestwa Polskiego Chełmszczyznę, wcielając ją bezpośrednio do swojego imperium. 30 października 1912 r. w wiedeńskim parlamencie Daszyński mówił dobitnie:

„Nie prowokujemy wojny, z pewnością nie chcemy się stać podpalaczami pokoju Europy w tej ciężkiej chwili, ale jeśli furia wojenna pustoszyć będzie naszą ojczyznę, jeśli stanie się ta rzecz najstraszniejsza, że się Polakom każe strzelać do Polaków, wtenczas, panowie, nie możecie się spodziewać, żeby naród polski

pozostał obojętnym widzem zawieruchy wojennej na polskiej ziemi. Nie chcemy być bezwładnym łupem któregoś z mocarstw wojującego ani też bezwiednym narzędziem jakiegokolwiek dyplomacji. Jeśli ważyć się będą na polskiej ziemi losy Polski, to my wpłyniemy na rozstrzygnięcie wojny świadomie i z całą siłą”.



Ulotki wyborcze partii socjalistycznych, które rozpoczynały walkę polityczną w kurialnym systemie wyborczym, startując w otwartych kuriach. Były to kurie najliczniejsze, stąd konieczność prowadzenia agresywnych i intensywnych kampanii. Oczywiście głównym narzędziem walki kampanijnej były „Naprzód”, wiece i akcje ulotkowe. Fot. NAC



Instrukcja pokazująca, jak wypełniać kartę do głosowania, 1907 r. Z powodu skomplikowanej procedury głosowania PPSD uruchamiała biura wyborcze, w których

**pomagano wypełniać karty
 wyborcze. Fot. AAN**

Tworzenie polskich formacji paramilitarnych w Austrii było – jak wspominał Daszyński – czymś łatwym i trudnym jednocześnie. Łatwym, bo zarówno cesarz, jak i rząd austriacki rozumieli, że Polacy jako „zakłęci wrogowie caratu rosyjskiego” są naturalnymi i cennymi sojusznikami Austrii. Trudnym zaś dlatego, że armia i korpus oficerski austriacki byli niezwykle zadufani, z pogardą patrzyli na wszystko, co nie jest niemieckie, austriackie, węgierskie, a w ostateczności czeskie, że „nie mieli pojęcia, co to jest ta Rosja, co znaczy Polska i jej historyczne dążenia, nie znali ani narodów sąsiednich, ani nawet polskiego lub ukraińskiego”.

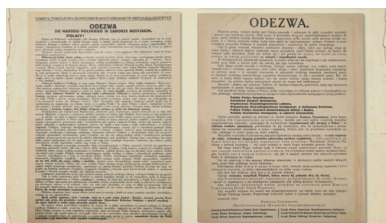
Przekonany o słuszności swych poglądów na drogę do niepodległości Polski Daszyński w listopadzie 1912 r. wprowadza PPSD do Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Do jak najszybszego formowania polskich organizacji paramilitarnych w Galicji parł przede wszystkim Piłsudski i jego otoczenie. Niemal natychmiast po przeniesieniu się na grunt galicyjski w czerwcu 1908 r. działający z jego inspiracji Kazimierz Sosnkowski założył we Lwowie Związek Walki Czynnej – tajną strukturę, mającą stanowić kierownictwo przyszłej polskiej akcji wojskowej. Dzięki wsparciu PPSD, zwłaszcza Ignacego Daszyńskiego, a także dzięki współpracy Piłsudskiego z wywiadem austriackim, ZWC mógł rozpocząć działalność na całkowicie jawnym gruncie, tworząc krakowskie Towarzystwo „Strzelec” i lwowski Związek Strzelecki. Tu właśnie w sukurs zamierzeniom polskim przyszło, zdaniem Daszyńskiego, nieuctwo oficerów austriackich. Jak wspominał, „mózgi oficerskie zakwalifikowały to zjawisko (Związki Strzeleckie) do szufladki »patriotycznych« organizacji zachodnioaustriackich i pozwolono żyć organizacjom strzeleckim”. 25 i 26 sierpnia 1912 r. Daszyński wziął udział w zakopiańskim Zjeździe Irredentystów i wsparł działania zmierzające do utworzenia Polskiego Skarbu Wojskowego. Opowiedział się też, choć nie bez zastrzeżeń, za podjęciem akcji zbrojnej:

„Zbrojenie się musi być funkcją rewolucyjnych klas. [...] Robotnik i chłop zideologizowany powinien być podstawą wolności. Niech zatem nasi oficerowie cenią jak świętość potrzeby ekonomiczne, społeczne i narodowe ludu. Oficer nie może stanąć przed ludem tylko w roli fachowca. Niechaj ten oficer będzie przekonany, że rewolucyjną metoda przyjdzie mu ten lud organizować. Do wolności nie ma innej drogi jak

przez lud”.

Przekonany o słuszności swych poglądów na drogę do niepodległości Polski Daszyński w listopadzie 1912 r. wprowadza (przy sprzeciwie części swych partyjnych towarzyszy) PPSD do Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Współpraca PPSD w Komisji (która rychło przestała być „Tymczasowa”) ze stronnictwami narodowymi ściągnęła na Ignacego Daszyńskiego ataki lewicy partyjnej, uciszenie zaś (to z kolei rzeczywiście tymczasowe) nastrojów na Bałkanach sprawiło, że o dalsze możliwości działania polskich organizacji strzeleckich musiał on walczyć w parlamencie wiedeńskim.



**Odezwy Tymczasowej Komisji
Skonfederowanych Stronnictw
Niepodległościowych. Fot. AAN**

COFNIJ SIĘ